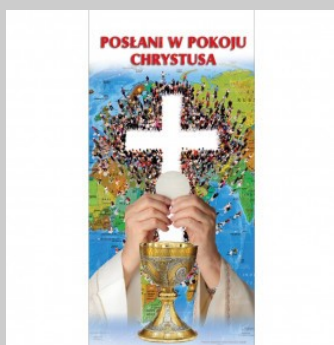




**Tygodnik parafii
pw. Przemienienia Pańskiego
w Polanie
(do użytku wewnętrznego)**



Wspomnienia z zesłania Zygmunta
Strenczaka cz.6 - str. 2

Święte Marty - część 2 - str. 3

10 rad, jak przeżyć Wielki Post -
str.3

*"... Czy jestem blisko czy daleko, zawsze
myślę o was. I mam tylko jedno
pragnienie, to, by zachować was
szczęśliwymi teraz i w wieczności ..."
Myśli św. Jana Bosko*

Wśród Nas

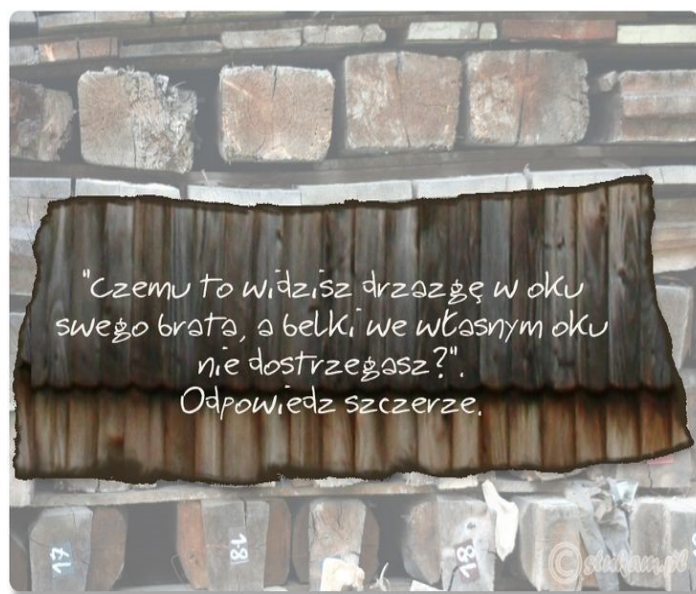
Rok XXX 2022, nr. 9

27. 02. 2022 r.

Spojrzenie pełne miłosierdzia

Obraz belki w oku człowieka to literacka przesada, hiperbola, wyobrażenie bardzo nierealistyczne. A jednocześnie bardzo trafne, ponieważ ukazuje, jak głęboko i intensywnie człowiek potrafi oszukiwać samego siebie. Jakie iluzje potrafimy skonstruować, by obronić swoje stanowisko przed samym sobą. By przed samym sobą pozostać niewinnym. W samym środku przegranego życia, utopieni w grzechu, z twarzą ukrytą za maską – wciąż potrafimy osądzać i krytykować innych, odgrywać rolę zdystansowanego i sprawiedliwego sędziego, oczekiwać szacunku i posłuchu. Paradoxem jest, że zapominamy, jak przenikliwe jest spojrzenie Boga, który potrafi poznać prawdę o nas. On jeden, widząc drzazgi i belki w naszych oczach, wytrwale uczy nas spojrzenia pełnego miłosierdzia.

Panie Jezu, obraz, którym mnie dzisiaj napomniałeś, może nawrócić moje serce, bo uświadamia mi, że osądającym i pogardliwym spojrzeniem, skierowanym ku bliźnim, dodaję cierpień do Twojej krzyżowej drogi. Ty żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.



Wspomnienia z zesłania Zygmunta Strenczaka cz.6

W pobliżu wioski Stary Szpejer były liczne plantacje winogron. Grona zaczęły już pleśnieć i gnić, ale były dla nas wielkim rarytasem i posiłkiem na jakiś czas. Od głodu uratowały nas również jakieś małe gryzonie, wielkości myszy polnych, chyba chomiki. Ktoś odkrył, że porzrzućane po polach kopce, przypominające mogiły to „spizarnie” pełne kłosów pszenicy, zgromadzone przez owe gryzonie. Rozgrzebywaliśmy owe kopce, zabierało się kłosa, młóciło i mielilo na żarnach. Z czasem trzeba było zataczać coraz większe kręgi w poszukiwaniu owych spichrzy, a bywało, że wracaliśmy z pustymi workami, mimo przejścia wielu kilometrów.

Przez ziemie, na których wtedy przebywaliśmy, nie tak dawno przetoczyły się tam i z powrotem wojska niemieckie i radzieckie, tocząc ze sobą bitwy i potyczki. W terenie można było znaleźć porzuconą, uszkodzoną, ale też często i sprawną broń, szczególnie karabiny, amunicję i materiałów wybuchowych. Dla chłopców w naszym wieku możliwość strzelania, „robienia” broni był a tak fascynująca, że ani prośby, ani groźby osób starszych, ani też powszechny widok inwalidów wojennych bez rąk i nóg, z widocznymi bliznami po odniesionych ranach, nie były w stanie przekonać do zaniechania tych niebezpiecznych zajęć. Najczęściej robiliśmy „granaty”. Do butelki wsypywaliśmy pewną ilość prochu strzelniczego, butelkę zatykaliśmy korkiem, w którym umieszczaliśmy rozpaloną hubkę. Tak zatkaną butelkę rzucało się. W czasie lotu butelki proch spadał na źródło ognia i następował wybuch. Pewnego dnia znaleźliśmy zieloną butelkę ze szkła zbrojonego drutem. Włożyliśmy kilka lasek prochu artyleryjskiego uzupełniliśmy zwykłym prochem strzelniczym, silnie zakorkowaną butelkę rzuciliśmy w piec opuszczonego budynku. Ponieważ w odpowiednim czasie nie było wybuchu, wychyliłem się zza pieca, aby zobaczyć, co się dzieje i w tym momencie nastąpił bardzo głośny wybuch. Na szczęście nic groźnego nam się nie przydarzyło. W Starym Szpejerowie chodziliśmy do polskiej

szkoły, a Mama pracowała w kołchozie. W czasie pobytu na Ukrainie do naszej miejscowości przywieziono rodziny przesiedlane z Wołynia. Byliśmy zaproszeni przez taką rodzinę na obiad. Podano pierogi. Przyzwyczajony byłem do ciasta z ciemnej, razowej mąki. Nie mogłem nadziwić się, że ciasto jest prawie tak białe, jak farsz ziemniaczany.

Po kilku miesiącach od kapitulacji hitlerowskich Niemiec, nadszedł czas powrotu do Ojczyzny. Później pociąg złożony z towarowych wagonów, prycze, chłód i głód, ale już bez zamkniętych drzwi i z mniejszą obstawą. A przede wszystkim z wiarą, że wreszcie wracamy do swoich, do Polski.

My jechaliśmy do Polski, a w drodze mijaliśmy się z pociągami pełnymi ludzi, jadącymi w odwrotnym kierunku. To deportacja ludności z polskich Kresów Wschodnich w głąb Rosji, to wynik porozumienia między rządem ZSRR a PKWN o uregulowanie prawa zmiany obywatelstwa polskiego przez osoby narodowości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej na obywatelstwo radzieckie i o ich ewakuacji do ZSRR. Dziś wiem, że to były również pociągi z rodzinami nacjonalistów ukraińskich. Ludzie z tych pociągów często uciekali i w różny sposób usiłowali wrócić do Polski. Widziałem, jak żołnierze czy enkawudziści przeszukiwali pociągi z węglem, kłując żelaznymi łomami węgiel w poszukiwaniu zbierców. W naszym pociągu, w wagonie gospodarczym, ukryła się młoda kobieta, której udało się uciec z pociągu przesiedleńców. Rzykując życiem, chciała wrócić do Polski. Kiedy zbliżaliśmy się do granicy, po sprawdzeniu dokumentów i spisu pasażerów, pozwolono wszystkim wyjść z wagonów, wówczas wyszła i owa kobieta. Płakała ze szczęścia. Myślę, że ktoś z naszego transportu musiał jej pomagać. Pewnego dnia zbliżaliśmy się do jakiegoś wielkiego miasta i dużego węzła kolejowego, pociąg jechał bardzo powoli, więc zapytano ludzi pracujących przy torach – jakie to miasto? Usłyszeliśmy: „Lwów, Lwów! Wybuchła radość i płacz. Radość, bo Lwów to Polska. Płacz, bo to Lwów, a nie Lwów, Ukraina, a nie Polska. C.D.N

Święte Marty - część 2 Św. Marta od Szymona

Znamy ten motyw z życiorysów świętych, szczególnie tych wczesnochrześcijańskich. Bogaci rodzice chcą wydać swoją córkę za majątnego kawalera. Ona jednak nie godzi się, ponieważ chce iść drogą powołania do stanu duchownego. Podobnie było w przypadku św. Marty od Szymona, tyle że w jej przypadku zaingerował..... św. Jan Chrzciciel, który pokazał się jej we śnie i nakłonił ją by usłuchała woli rodziców. Warto było być posłusznym, ponieważ z małżeństwa Marty urodził się m.in. chłopiec, którego dziś znamy jako Szymon Słupinik Młodszy. A Ty, jak często rezygnujesz ze swoich planów na rzecz większego dobra?

bl. Marta Bouteiller

“Niech was pociąga to, co małe”, czytamy w Liście do Rzymian (Rz 12, 16). To zdanie znakomicie się w życie dziewczyny, która wychowała się w XIX w. na francuskiej wsi. Do 25 roku życia angażowała się w wolontariat i pracę na utrzymanie chorej matki. Podczas jednej z parafialnych wycieczek odwiedziła pewien podupadający klasztor. Postanowiła do niego wstąpić. W zakonie pomagała chorym i pracowała w polu, ale została zapamiętana przede wszystkim ze względu na swój talent do warzenia piwa - nazywano ją “siostrą od cydru”. W 1883 r. podczas pracy dwukrotnie upadła i zmarła (w opinii świętości) wskutek wylewu. Nieco ponad 100 lat później beatyfikował ją Jan Paweł II. Czy i Ty możesz się podpisać pod fragmentem Listu do Rzymian?

bl. Marta Wiecka

To dobra dziewczyna z katolickiego domu, która od dziecka wiedziała, co jest dla niej ważne. Na codzienną mszę świętą potrafiła iść 11 km. w jedną stronę. Nie zniechęciła się 3 odrzucona podaniami o przyjęcie do zakonu. W końcu dopięła swego. Większość dorosłego życia (zmarła w wieku 30 lat przeraziwszy się na tyfusem) posługiwała w szpitalach w Bochni i w okolicach Lwowa. Była wprawna ewangelizatorką. Wsparcie i Boże Słowo niosła m.in. Żydom. Gdy pewnego razu zabrakło lekarza, złożyła złamaną nogę pewnemu rabinowi. Nic więc dziwnego, że nad jej grobem modlą się również żydzi, prawosławni, ormianie i unicy.

Służebnica Boża Marta Robin

Francuska z katalogiem chorób. Zmagiała się m.in. z para-

lizem kończyn, przełyku i postępującą ślepotą. Uważa się, że przez kilkadziesiąt lat żywiła się jedynie Eucharystią, objawiała Jej się Maryja, a w każdy piątek doświadczyła cierpienia podobnego do tego, jakie zadawano Chrystusowi. Marta zawsze ofiarowywała Bogu cały swój ból. Z jej inicjatywy na całym świecie zaczęły powstawać tzw. Ogniska Miłości (w Polsce - w Kaliszanach i w Olszy). Niektórzy teologowie zarzucają jej nieautentyczność, a kapłan prowadzący jej proces beatyfikacyjny dopuścił się poważnych przestępstw, jej droga na ołtarze trwa już ponad 35 lat, choć papież Franciszek wydał dekret o heroicznosci jej cnót. A Ty, jak bardzo cenisz sobie Eucharystię? Czy wierzysz, że może być ona twoim pokarmem?

część 1 10 rad, jak przeżyć Wielki Post**1. Nie reaguj od razu.**

Rozpoczyna się Wielki Post. Masz w sobie mobilizację i wiele dobrych chęci. Chciałbyś zacząć od pierwszego dnia. W końcu na co czekać? A właśnie poczekaj. Siostry Dominikanki mają piękną maksymę: “Nie reaguj od razu”. PRZEmyśl, PRZEmódl i PRZEGadaj z przyjacielem albo duchownym. Nie uciekaj od ważnych pytań. Czego teraz pragniesz? Co chciałbyś osiągnąć? Jak chciałbyś przeżyć ten czas Jaki Wielki Post w Twoim życiu najlepiej wspominasz? Co się wtedy działo? Zapisz to.

2. Sprawdź, co Bóg ma Ci do powiedzenia.

Często pochopnie podejmujemy wzniosłe postanowienia. A co na to Pan Bóg? Czy zapytałeś Go, do czego Cię zaprasza? A może chcesz tylko, by pobłogosławił gotowy projekt “Wielki Post 2022”, który misternie sobie ułożyłeś? Pierwsze przykazanie u Żydów brzmiało “Słuchaj...”. Znajdź u progu Wielkiego Postu choćby pół godziny. Usiądź z kartką i długopisem. Otwórz Pismo Święte i przeczytaj te fragmenty: Iz 58 3-11; J1 1, 13-14; Jon 3, 1-10 oraz Mt 6 16-18. Wyobraź sobie opisane sceny. Co cię w nich porusza? Zapisz to.

3. Rezygnuj, odpuszczaj, zostawiaj.

Jeśli chcesz przeżyć Wielki Post poprawnie, nie musisz robić nic szczególnego. Wystarczy, że raz się wyśpiewasz i będziesz zachowywać piątkowy post. Nic więcej. Do Ciebie jednak należy decyzja, czy chcesz po prostu żyć poprawnie, czy może głęboko i owocnie. Cdn.

1. Dziś ósma niedziela zwykła w roku liturgicznym. Rozpoczynamy 55. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. To zaproszenie do modlitwy indywidualnej i wspólnotowej o trzeźwość w naszych rodzinach.

2. We wtorek 1 marca przypada Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Jest to święto państwowe. W naszej modlitwie pamiętajmy o tych którzy podejmowali walkę o wolność i suwerenność naszej ojczyzny.

3. W najbliższą środę, 2 marca, przypada Środa Popielcowa rozpoczynająca w Kościele czas Wielkiego Postu. To dzień, kiedy wchodzimy na drogę pokuty i nawrócenia. Zewnętrznym znakiem takiej postawy jest obrzęd posypania głów popiołem. „Pamiętaj, że prochem jesteś i w proch się obrócisz” lub Nawracajcie się i wierzcie Ewangelii” (Mk 1,15). **Msze Święte tego dnia o godz. 8 00. i 17 00.**

4. W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły (jeden posiłek do syta i dwa mniejsze oraz wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych). Do zachowania postu ścisłego zobowiązani są wierni pomiędzy 18. a 60. rokiem życia. Natomiast wszystkich od 14. roku życia obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. W tym okresie jako wierzący nie organizujemy hucznych zabaw i nie bierzemy udziału w takich spotkaniach.

5. Pomocą w przeżywaniu czasu pokuty i nawrócenia będą nabożeństwa wielkopostne. Zapraszamy serdecznie na drogę krzyżową w piątki po godz. 17 00. Obowiązkowe uczestnictwo kandydatów do bierzmowania oraz dzieci ze szkoły podstawowej. **W tym tygodniu drogę krzyżową przygotowuje Chór parafialny.** Gorzkie Żalę w niedzielę po Mszy św. godz. 11 00.

6. Rekolekcje Wielkopostne w tym roku od 1-3 Kwietnia. Poprowadzi je O. Bogusław Żyro - misjonarz.

7. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca:

- w czwartek adoracja Najśw. Sakramentu i modlitwa o uświęcenie kapłanów i nowe powołania .
- w piątek Msza św. i nabożeństwo do Najśw. Serca Pana Jezusa o godz. 17 00.; spowiedź święta od godz. 16 30. -
- w sobotę Msza św. i nabożeństwo ku czci Matki Najświętszej o godz. 8 00.

8. Najbliższa niedziela będzie pierwszą niedzielą Wielkiego Postu. Adoracja Najśw. Sakramentu na każdej Mszy św., zmiana tajemnic różańcowych po Mszy św. o godz. 11 00.

9. Wszystkim jubilatom i solenizantom tego tygodnia życzymy postępów w rozumieniu tajemnicy Chrystusa oraz doświadczenia bliskości Pana i mocy Jego słowa w codziennym życiu.

Intencje Mszy Świętych

27 luty - NIEDZIELA godz. 8 00. O błog. Boże i dobry wybór drogi przez dzieci. **Godz. 1100.** + Jerzy Piech

28 Luty - Poniedz.1) + Robert Pisarski od uczest. Pogrzebu 2) + Katarzyna Pisarska od Bogdana Tarnawskiego

1) Marzec - Wtorek 1) + Robert Pisarski (gr.) 2) + Józef, + Aniela, + Stanisław, + Stanisław

2 Marzec - Środa Popielcowa o godz. 8 00.+ Robert Pisarski (gr.) 2) + Katarzyna Pisarska od Anny Tarnawskiej

3 Marzec - czwart. 1) + Robert Pisarski (gr.) 2) Dziękczynno - błagalna

4 Marzec - Piątek 1) + Robert Pisarski (gr.) 2) O potrzebne łaski w rodzinie

5 Marzec - Sobota 1) + Robert Pisarski (gr.) 2) + Franciszek Krakowski od Anieli Cofalik

6 Marzec - NIEDZIELA godz. 8 00. + Robert Pisarski (gr.)
godz. 11 00. + Stefan Juźków